

TYGODNIK KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Rok II.

Gorzów Wlkp., dnia 21 — 27 września 1947 r.

Nr 37

Ks. Dr Antoni Marchewka

Ratunek ludzkości

Świat dzisiejszy, powojenny, przeżywa poważny kryzys nie tylko gospodarczy ale także i duchowy. Kryzys gospodarczy jest naturalnym skutkiem zniszczeń wojennych. Natomiast kryzys duchowy jest poniekąd wynikiem walki, ścierania się w świecie dwóch ideologii: materialistycznej, marksowskiej z chrześcijańską, opartą o zasady nadprzyrodzone, Chrystusowe. Każda ze stron wojujących, tak materialści, jak i katolicy, stara się uzbroić swoich szermierzy w najlepszą i najskuteczniejszą broń, by tym łatwiej osiągnąć zwycięstwo. Każda też ze stron walczących inaczej pojmuje szczęście człowieka, — cel, do którego zdąża. Pierwsi cel ten widzą w szczęściu doczesnym, w używaniu życia, wyciągnięciu z niego największych korzyści materialnych, — drudzy zaś, obok szczęścia doczesnego, które słusznie uważają za przemijające, — dążą do szczęścia trwałego, wiecznego w życiu przyszłym.

Po czyjej stronie jest słuszność, prawda? Nie trudno na to odpowiedzieć. To szczęście jest lepsze, które nie ginie, ale trwa wiecznie i całkowicie zaspakaja pragnienie człowieka.

Dla nas katolików nie jest też nie spodzianką, że w tej walce, jak zresztą w każdej wojnie, muszą być i straty. Niejeden słabej wiary, źle przygotowany do walki, padnie, lub przejdzie do obozu nieprzyjacielskiego. Wierzmy jednak, że ostateczne zwycięstwo, a nie kompromis, będzie po naszej stronie, po stronie słuszności i prawdy Bożej.

Należy też i o tym pamiętać, że w tej walce nie chodzi o zniszczenie

świata materialnego, bo dziś cały kulturalny świat coraz jaśniej zaczyna sobie uświadamiać, że istnieje ścisły związek pomiędzy światem materialnym, a światem ducha. Coraz jaśniej staje przed nami fakt, że strukturalny charakter przeżywanego obecnie przez cały świat kryzysu polega na zapoznaniu przez ludzkość pierwiastków duchowych, niezbędnych w każdej działalności ludzkiej, a więc i w działalności gospodarczej. Nad światem zapawał pieniądź i brutalna, nie licząca się z niczym żądza zysku.

Gdzie więc należy szukać ratunku?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten ratunek leży wyłącznie w powrocie do wartości duchowych, w przywróceniu wartościom moralnym i sumieniu tego znaczenia, bez którego grozi upadek całej kultury i cywilizacji współczesnej i coraz potworniejsza nędza milionów ludzi.

Na szczęście już od pewnego czasu idzie przez cały świat fala odrodzenia religijnego. Wszędzie toruje sobie drogę przeświadczenie, że jedynie na tej drodze znękana ludzkość znajdzie ratunek.

I w naszym społeczeństwie zmierzanie do materializmu jest olbrzymie. Natomiast uświadomienie religijne jest jeszcze bardziej powierzchowne, nawet u ludzi wykształconych. Toteż w dziedzinie moralności dzieją się nieraz rzeczy godne potępienia. A iluż jest u nas katolików czynu? Gdzież jest zastęp naprawdę katolickich uczonych, polityków, działaczy społecznych, pisarzy, dziennikarzy, wychowawców, artystów, pracującej inteligencji, katolików

w życiu prywatnym i publicznym?

Trzeba nam w Polsce leczyć dusze i serca, naświeślać umysły prawdą i wiarą, podniecać do czynu. Między innymi zadanie to spełniają rekolekcje zamknięte, te chwile usunięcia się od świata zewnętrznego, poświęconę wyłącznie własnej duszy i własnemu sumieniu.

Z radością należy stwierdzić fakt, że ruch rekolekcyjny w ostatnich latach znacznie zaczął się rozwijać, a zwłaszcza na Zachodzie. Na czele tego ruchu stoi Holandia, która mając zaledwie dwa i pół miliona katolików, posiadała już przed wojną 12 odrębnych domów rekolekcyjnych, a liczba rekolektantów, którzy przesunęli się przez nie w latach przedwojennych, osiągnęła rekordową cyfrę przeszło 330.000 osób ze wszystkich warstw społecznych.

A jak u nas w Polsce? Jesteśmy jeszcze daleko za Holandią. Ale na pociechę należy dodać, że i u nas już przed wojną ten ruch zaczął się mocno ożywiać. Wojna zatrzymała rozwój. Obecnie znowu budzi się na nowo ten ruch, a zwłaszcza wśród młodzieży, co jest bardzo pociesającym objawem. Wszak odrodzenie narodu musi przyjść od młodzieży. Należy jednak rozwijać silną akcję uświadamiającą ogół, czym są rekolekcje zamknięte dla każdego człowieka i społeczeństwa.

A teraz przypomnijmy sobie, co o rekolekcjach pisał w liście prywatnym do Chodźki z dnia 1 kwietnia 1845 r. nasz wieszcz Adam Mickiewicz:

„Odprowadłem w klasztorze rekolekcje i spowiedź wielkanocną. Czuję się już od dawna zdrów, piersi krzepko dzwonią, jak deska harfy

X. Mędlewski

Narodzenie i Ofiarowanie Pana Jezusa

W dziewięć miesięcy po Zwiastowaniu narodził się Pan Jezus z Przczystej Dziewicy Marii w Betlejem, w stajence. Nowonarodzonemu Dzieciatku oddali hold najpierw pastuszkowie, później Trzej Królowie, czyli Mędrcy ze Wschodu.

Pasterze strzegący trzód na niwach betlejemskich dowiedzieli się od Anioła, że narodził się Zbawiciel. „Nie bójcie się, rzekł do nich, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan. A ten wam daje znak: znajdziecie niemowlątka uwinione w pieluszki i położone w żłobie”. Zaledwie Anioł wypowiedział te słowa, ukazało się na niebie mnóstwo innych Aniołów świętych chwalcących Boga i mówiących: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Ósmego dnia Dzieciatko zostało obrzezane. Wśród starozakonnego tego obrzędu, przelewając pierwsze krople Boskiej Krwi Swojej, otrzymało imię Jezus, co znaczy Zbawiciel. Jest to imię, które nadał Dzieciatku Bóg Ojciec przez Swego Anioła w dniu Zwiastowania, „imię cudowne, na którego dźwięk zginają się kolana mieszkańców nieba, czyśca, ziemi i piekła. Święto

Obrzezania Pańskiego obchodzi Kościół w dniu 1 stycznia, czyli w Nowy Rok.

Gdy minęło 40 dni od urodzenia się Pana Jezusa, zanieśli Go Maria i Józef do Jerozolimy i ofiarowali Bogu w świątyni a równocześnie złożyli ofiarę kościelną w postaci pary synogarlic. Na pamiątkę tego zdarzenia ustanowił Kościół święto w dniu 2. lutego. Święto to nazywamy „Świętem Oczyszczenia Najśw. Marii Panny” lub „Świętem Ofiarowania Pana Jezusa”. W Polsce mówimy też o „Święcie Matki Boskiej Gromnicznej”, gdyż w dniu tym bywają po kościołach święcone gromnice.

Józef i Maria przebywali jeszcze w Betlejem, kiedy Bóg w sposób cudowny okazał, iż maleńkie i biedne Dzieciatko Jezus jest przepowiadany przez proroków i tęsknie przez całą ludzkość oczekiwanym Zbawicielem świata żydowskiego i pogańskiego. Albowiem na wscho-

dzie ukazała się gwiazda nadzwyczajnej wielkości i nadzwyczajnego blasku. Trzej Mędrcy, którzy znali proroctwo o mającej się ukazać gwiazdzie i przyjsie mającym Zbawicielowi, powitali jej ukazanie się z radością i natychmiast podążyli za nią z wschodu na zachód, w stronę ziemi żydowskiej. Przybywszy szczęśliwie do Betlejem zastali tam Boskie Dzieciatko z Marią, Jego matką, i upadłszy na twarz oddali Mu pokłon. Potem otworzywszy swe skarby złożyli Mu w darze: złoto, kadzidło i mirrę. A dary te miały swoje wielkie mistyczne znaczenie. Przez złoto bowiem Mędrcy uznawali królewską władzę Jezusa, przez kadzidło Jego Bóstwo, przez mirrę, która była używana do balsamowania ciał, wyznawali, iż Boski ten Król stał się człowiekiem i przybrał ciało śmiertelne. Uroczystość Trzech Mędrców ze wschodu, czyli Trzech Królów, obchodzimy w dniu 6 stycznia. Święto to nazywa się po grecku „Epiphania”, t. j. „Objawienie”, ponieważ tego dnia objawił się Bóg po raz pierwszy poganom.

Potrzeba Modlitwy

W Piśmie św. zarówno Starego jak i Nowego Testamentu znajdujemy liczne uwagi o potrzebie modlitwy. Całe niekiedy stronnice są zapisane tu podniosłą rozmową z Bogiem. Sam Zbawiciel bardzo często się modlił. Wszysey mistrzowie ży-

cia duchowego i wszysey święci podkreślają, że modlitwa to konieczny i niezawodny środek do zbawienia.

Opowiada nam piękna legenda, że po wygnaniu pierwszych rodziców z raju, powrócił jeszcze raz Adam

EWANGELIA ŚW. na niedzielę 17 po Zesłaniu Ducha Świętego
(św. Mateusza (22, 34,—46).

„Będziesz miłował Pana Boga twego...”

W on czas: Przystąpili do Jezusa faryzeusze, a jeden z nich, uczony w zakonie, chcąc Go wy badać zapytał Go: „Mistrzu, które jest największe przykazanie w zakonie”? Jezus mu rzekł: „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego i z całej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej” (V Mojż. 6, 5). To jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre, równe jemu: „Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego” (III Mojż. 19, 18). Na tych dwóch przykazaniach zasadza się cały zakon i prorocy”.

A gdy faryzeusze się zebrali, zapytał ich Jezus, mówiąc: „Co sądzicie o Chrystusie? Czym jest synem”? — Mówią Mu: „Dawida”. Rzecze im: „Jakżeż więc Dawid mocą Ducha nazywa Go Panem mówiąc (Ps. 109, 1):

„Rzekł Pan do Pana mego:

„Siądź po prawicy Mojej;

aż położę Twych wrogów

podnóżkiem stóp Twoich”?

Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jakże może być synem jego”? Lecz nikt nie mógł nic odpowiedzieć; nikt też od owego dnia nie śmiał Go więcej pytać.

i szerzej oddychają. A ty czyś się już porachował z sumieniem? Jest to konieczny warunek: trzeba przed każdym przedsięwzięciem obrać kapitał: wszak to robią synowie ziemi, niechże biorą ich za przykład ci, co chcą być synami Królestwa. Nosce te ipsum! (poznaj samego siebie). Człowiek siebie nie zna, póki nie rozważy, swego życia we dnie, w świetle Bożym, póki nie rozważy, kiedy i co zrobił dla Boga, tylko bez względu na siebie, na świat, na jego mniemanie”.

Niechże więc te kilka słów naszego ukochanego wieszca o rekolekcjach będą tą jeszcze jedną cegielką w rozbudowie wielkiej idei rekolekcyj zamkniętych dla dobra indywidualnego każdego z nas i dla całego naszego narodu.

do bram zamkniętych, by zapytać Boga, czy na tej rozłace już nigdy nie będzie wolno mu rozmawiać z Panem i Stwórcą? Bóg wzruszony takim bolesnym zapytaniem odpowiedział, że da mu za towarzysza posłańca, którego będzie mógł wysyłać do tronu niebieskiego na rozmowę. Skoro się zaczęło tulać życie na ziemskiej pustyni, ujrzał raz Adam obok siebie świetlaną postać. Zapytał ją zdumiony — „Kim jesteś towarzyszeko dziwna?“ Tajemnicza zjawia odpowiedziała: „Ja jestem modlitwą“. — To tylko piękna legenda. Ale bez niej wiemy, że modlitwa musi być towarzyszką naszego życia i że przez nią mamy łatwy dostęp do tronu Bożego. Obok zapowiedzi przysłania Odkupiciela była modlitwa dla ludzkości przedchrystusowej: jedyną dźwignią unoszącą duszę ludzką do Boga. Od chwili dokonania dzieła Odkupienia jedynie ścieżki wiary, Sakramentów św. i dobrych uczynków prowadzą do zdobycia łaski i miłosierdzia Bożego. — Modlitwa jednak została nadal tą Królewską drogą — bez której ani wiara, ani Sakramenta św. ani dobre uczynki człowieka uświęcić nie mogą. Modlitwa jest potrzebna do pokonania pokus szatańskich. Modlitwa jest źródłem energii, koniecznej do ustawicznej walki z upadłą naturą ludzką i jej namietnościami. Jeżeli nie utrzymamy dopływu życiodajnej wody modlitwy na głębi naszej duszy nieśmiertelnej zwiedną wszystkie kwiaty cnót. Nie będzie wtedy życia nadprzyrodzonego w nas.

Pisze Cezar w swoich pamiętnikach „O wojnie gallickiej“, że zdobył prawie wszystkie miasta w Gallii i stanął przed ostatnią twierdzą Xellodum. Miasto leżało na stromej górze i nie było możliwością zdobyć je szturmem. Również nie dałoby rezultatu długie obleżenie, gdyż obrońcy byli dobrze zaopatrzeni w żywność. Ale obok bram miasta było źródło, którego rurociągiem w ziemi dostarczał wody obleżonym mieszkańcom. Zwycięskie legiony rzymskie nie potrzebowały już w szturmie przelewać krwi, ani tracić czasu na długie obleżenie. Przecięły tylko podziemny kanał łączący źródło z miastem i niepokonani mieszkańcy musieli się poddać.

Podobnej metody używa często nieprzyjaciel naszej duszy. Wyteża wszystkie siły, aby odciać nas od życiodajnego źródła modlitwy. Skoro mu się tylko uda doprowadzić nas do tego, że zaniedbujemy się w modlitwie, wytrąca nas wtedy z równowagi duchowej, przerywa kontakt z Bogiem i czyni z nas powolne sobie narzędzie.

Modlitwa jest najłatwiejszą czynnością pod słońcem. Jak do podziwu piękna i rozmowy z własnymi rodzicami nie potrzebujemy żadnego przygotowania naukowego, tak też z prostotą i łatwością możemy rozmawiać z najlepszym „Ojcem naszym w niebiesiech“. — Możemy modlić się wszędzie: w domu, w pojeździe, w szkole, przy pracy, ale najlepiej w kościele. Przede wszystkim w kościele bo tam mieszka dawca wszelkiej łaski i szczęścia naszego, wzywający nas słowami „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, ja was ochłodzę“.

Zaniedbywanie się w gorliwej modlitwie jest podobne do powolnego staczania się w przepaść. Na dnie tej przepaści czeka zatrącenie. Mówi o sobie święta Teresa z Awilli, że kiedy w swej młodości coraz mniej się modliła, popełniała wiele grzechów powszednich i stała się niemal przed grozą popełniania grzechów ciężkich. Dopiero gorliwość w modlitwie wyratowała ją z tego niebezpiecznego stanu duszy. A św. Alfons Liguori pisze: „Kto się modli żarliwie, ten zbawi duszę

swoją, kto zaś nie modli się duszę swą potępi“.

Modlitwa ma często swoich przeciwników. Są nimi przedewszystkiem wszyscy widomi przedstawiciele zła na świecie, wszyscy sprawcy krzywdy ludzkiej. Nie modlą się pyszni i bezbożni, którym własny rozum rzekomo wystarcza. Nie modlą się krzywoprzysięcy i rozpustnicy, — bo modlitwa wyrwałaby ich z błędnych i nieszczęśliwych dróg.

Prawdziwy chrześcijanin katolik modli się codziennie. Modlitwa wlewa balsam pociechy do serca skołatanego cierpieniem. Ludzi modlitwy — poznać po ich pięknym i szlachetnym charakterze. Odnajdują się oni wyrozumiałością wobec innych. Z ich sumienia stale się oczyszczającego, buchają płomienie miłości Boga i bliźniego. Z oczu ich bije czyste spojrzenie, — radość wewnętrzna i spokój. Tymi zaletami swoimi promieniają na otoczenie. Miło przebywać z takimi ludźmi w towarzystwie, miło z nimi rozmawiać. Bez modlitwy nie dopłyniemy na wzburzonych falach życia do portu zbawienia. Nasz własny rozum nie wystarcza. Brak mu sił do statecznych czyli łaski, bez której nie można się zbawić. Łaskę przede wszystkim jednak wypraszamy sobie na modlitwie.

Dla łodzi życia naszego sternikiem musi być Chrystus. Wiosłem i żaglem miłość bliźniego, gwiazdą przewodnią modlitwa, a przystanią ostateczną, do której dopłyniemy, będzie wtedy niebo.

Rodzina Katolicka w Planie Bożym

Dużo dzisiaj mówi się o rodzinie. Nie w tym dziwnego, wszak rodzina każda jest najmniejszą częścią (komórką) życia społecznego. Wszak z rodzin składają się całe narody. Jakże więc będą rodziny nasze, takie będzie i społeczeństwo, taki będzie naród, państwo i ludzkość cała.

Wojna ostatnia przyczyniła wielkie spustoszenia w rodzinach katolickich — spustoszenia materialne a zwłaszcza spustoszenia duchowe. Rodzice i dzieci zapomnieli o tym, że rodzina jest cudowną świątynią, przez Boga samego wzniesioną. Sam Pan Jezus rodzinę i jej zna-

czenie stawiał zawsze bardzo wysoko, a małżeństwo podniósł do godności sakramentu.

Rodzina — to sanktuarium ludzkości, to czcigodna kolebka, w której się rodzi człowieczeństwo.

Rodzina — to serce całego społeczeństwa.

Szczęśliwe są te narody i państwa które cieszą się zdrowymi rodzinami katolickimi.

Rodzina w planie Bożym ma być środkiem do uświęcenia i zbawienia jej członków. Rodzice dla swych dzieci są zastępcami Boga na ziemi, są ich aniołami-rodzami. Od rodziców kiedyś Bóg żąda zwrotu dusz

Słowo Prymasa Polski na stulecie objawienia w la Salette

Objawienie w la Salette jest dla nas nierównie jasniejsze niż wydawało się pokoleniu „wiosny ludów”. Szerzej rozumiemy dziś upomnienie, groźby i obietnice Matki Boskiej Płaczącej. Odnosimy je nie tylko do stosunków ówczesnej Francji, lecz także do współczesnego świata,

dzieci. Rodzice przeto muszą się starać o religijne wychowanie potomstwa, muszą dzieciom swoim dawać dobry przykład. Muszą być współpracownikami kapłana i nauczyciela, dla dzieci być wzorem i jakby drogowskazem na dalsze ich życie.

OJCIEC jest głową rodziny katolickiej. ON musi dbać o chrześcijański tryb życia w rodzinie, musi starać się o jej utrzymanie i o przyszłość dzieci, ponieważ na swych barkach dźwiga ciężar odpowiedzialności za wszystko.

MATKA — to strażniczka ogniska domowego i ducha rodzinnego, zamilowania ładu i porządku, czystości i pracowitości chrześcijańskiej. Dzieciom swoim świeci przykładem pobożności, miłości Boga i bliźniego, prostoty i oszczędności.

DZIECI winny okazywać rodzicom swoim posłuszeństwo oraz cześć i uszanowanie dla nich. Przykładem tego jest sam Pan Jezus, który jako Bóg, mieszkając w Nazarecie, był posłuszny i poddany Swojej Matce Najświętszej i Opiekunowi, św. Józefowi.

By w rodzinie chrześcijańskiej panowała miłość i zgoda wzajemna, pokój oraz pracowitość, potrzeba łaski Bożej. O nią powinni rodzice i dzieci prosić codziennie Chrystusa Pana, który nigdy rodzinie nie odmawia, daje pociechę, zbolalym sereom i ratunek w potrzebie. ON woła do ludzi: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę, a Ja wam dopomogę”.

Cheąc, by błogosławieństwo Boże było w każdej rodzinie katolickiej, trzeba wiernie zachowywać zasady Chrystusowe i kierować się nimi przez całe życie. Rodzina święta jest tym wzorem i przykładem.

W domach naszych niech zapanuje wiara, obyczajność i pokój!

O to prosimy Świętą Rodzinę.

Marian Jamrozik

staczającego się w beznadziejny zamęt.

Twardo a zarazem krzepiąco brzmiało przed stu laty saletyńskie wezwanie do pokuty. Upornym odstępcom od prawa Bożego zapowiadało kary, powracającym do Boga pokutnikom obiecywało łaski. Poruszyło tłumy pątników i wydało wspaniałe nawrócenia, na co nie wiara odpowiadała sprzeciwami i oburzeniem. Lourdes i Fatima były potwierdzeniem i uzupełnieniem saletyńskiego orędzia Bogarodzicy.

W odniesieniu do dzisiejszej chwili la Salette brzmi jak ultima tum miłosierdzia Bożego, rozlega się po globie niby alarmujące echo groźby Zbawicielowej: „Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie”. Świat, pogrążając się w moralnym bezładzie, stanął nad przepaścią. Do szaleństwa dochodzi bunt przeciw Stwórcy i Jego prawu.

To grozi ludzkości katastrofą na miarę potopu biblijnego. Wprost tragiczny sens mają dziś słowa Matki Boskiej Płaczącej: „Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona zwolnić ramię mego Syna, które jest tak mocne i ciężkie, iż go dłużej powstrzymać nie mogę”.

Może już niedługo a Bóg upomni się o swe nieprzedawnione prawa. Druzgocącym uderzeniem osadzi rozszalałe siły piekielne. Zgnili i zbuntowany świat będzie przeora-

ny bieżami gniewu Bożego. Przemoc zła padnie rozbita. Skończy się perwersyjny kult ateuszostwa. Przed majestatem Chrystusowym, w miłości i oddaniu, ukorzą się ludzkie serca. Człowiek pojednany z Bogiem, odgadnie znowu sens bytu, a w Królestwie Chrystusowym odnajdzie wreszcie warunki szczęścia i pokoju.

Niech to Polsce i Polakom przypomni jubileusz saletyński zgodnie z wolą Matki Boskiej Płaczącej: „Oznajmijcie to całemu mojemu ludowi. Niech nas wszystkich Bogarodzica zawiedzie na ścieżki Miłosierdzia Bożego. By w Polsce nie było wojny z Bogiem, z Odkupieniem, z wiarą. By na tej ziemi, przemokłej krwią za prawa narodu, było w poszanowaniu najwyższe prawo, wieczny zakon boży. By cały naród oczyścił się pokutą. By w czynnej miłości Boga i bliźniego Polacy uzdolnili się do tego, co Opatrzność nam przeznacza. By naród przytulony do Niepokalanego Serca swej Pani ocalał wśród zagłady i był błogosławiony po zapalczywości wielkiego porachunku.

Z radością witam na polskiej ziemi obchody stulecia objawienia w la Salette, urządzone przez skrzętne Zgromadzenie Księży Saletynów. Maryjna dusza polska zrozumie znaczenie rocznicy. Oby wyprowadziła z niej praktyczne wnioski, w duchu jasnogórskich ślubowań.

Warszawa, dnia 5 sierpnia 1947 r.

August Kard. Hlond

Józef Baranowski

Modlitwa dziękczynna

Za dzień skończony, bogactwa pelen

I plonu ziemi, polskiego plonu...

Bądź nam o Chryste dobrotliwy

Pochwalony!

Za żniwobranie strzelistych kłosów

Za chleb ojczysty, rodzinną chatę

Za radość naszych polskich żniwiarzy,

Lipcem dojrzałe, sierpniowe lato...

Za uśmiech dzieci w promieniach słońca

Za szczodra miłość, dobroć bez końca,

Za pęczniące zbożem stodoły,

Za dzionek letni, dzionek wesoly,

Za polską ziemię bogatą, żyzną,

Za niebo które pachnie ojczyzną...

Za wieczór dzwonem sere rozmodlony,

Bądź nam o, Chryste dobrotliwy,

Pochwalony!

Męczeństwo młodych cesarów

Jedną z najszlachetniejszych ofiar prześladowania chrześcijan za cesarza Domicjana (81—96) był kuzyn jego, Tytus Flawiusz Klemens. Była to piękna postać, rysami i oczami przypominał cesarza Wespazjana, który był jego stryjem. Jego to mianował Domicjan współkonsulem¹⁾ na przysze półroczu 96, i synów jego małoletnich przyjął jako cesarów — następców tronu. Tytus Flawiusz i jego żona Domicylla byli już chrześcijanami — o czym Domicjan nie wiedział — a chłopcy jego nie otrzymali wprawdzie jeszcze chrztu, ale od dzieciństwa byli wychowani w zasadach chrześcijańskich.

Na wychowawcę chłopców Domicjan wyznaczył Kwintyliana, sławnego pedagoga i jeszcze sławniejszego mówcę. Nauka Rzymian zaczęła się od czytania i objaśnienia klasyków łacińskich i greckich. Dla nabycia zaś wprawy w poprawnym pisaniu dyktowano uczniom wiele, a dla wyrobienia pamięci musieli się uczniowie uczyć ustępów z autorów na pamięć.

Obok nauki odgrywała wielką rolę wprawa w używaniu broni. Domicjan kładł wielką wagę na wyrobienie siły i zręczności. Słynał sam jako celny strzelec i przypatrywał się ćwiczeniom chłopców. O ścinającej krew w żyłach zabawie cesarza z chłopcami opowiada Swetoniusz. Chłopcy uganiali się konno i strzelali z łuku. Domicjan niepostrzeżony przyglądał się im, nie mógł się powstrzymać i chwycił sam łuk. Na rozkaz jego musiał młodszy stanąć w pewnej odległości, wyciągnąć rękę w górę i rozszerzyć palce.

„Jeśli drgniesz, strzelę ci w serce“ — zawołał cesarz, napinając łuk.

Za chwilę utkwiała strzała między chłopca wielkim palcem, a palcem wskazującym.

— Stać spokojnie! — Druga strzała utkwiała między następnymi dwoma, nie dotknąwszy z nich żadnego. Tak wypuszczał strzałę po strzałę.

Domicjan nie wiedział, iż konsul Tytus Flawiusz i jego żona są chrześcijanami. Tak było aż do marca 96 r. Nadchodziło pięciodniowe święto pogańskiej bogini Miner-

wy, opiekunki cesarza. Z rozporządzenia Domicjana miały się odbyć wspaniałe uroczystości, a wtedy i konsul musiał się koniecznie ukazać przy boku cesarza i bogom ofiarować. Tytus Flawiusz Klemens udał się do cesarza.

— Panie — rzekł — chcę być otwartym. Jestem chrześcijaninem,

nie mogę przeto wziąć udziału w obchodach.

Domicjan zdumiony drżącym od gniewu głosem zawołał:

— Chrześcijaninem? Rzymski konsul? I ty się wzbranasz patronce cesarza złożyć ofiary? Czy ty wiesz, co ty mówisz? I chłopcy, oni też? — Powtarzał pytanie.

— Czy twoi synowie są także chrześcijanami?

(Dalszy ciąg nastąpi)

Gdzie Polski Królowa ma tron

Tegoroczne uroczystości w dniu 8 września znów zgromadziły kilkaset tysięczną rzeszę pątników u stóp Jasnogórskiej Pani. W tym zwłaszcza roku zauważyć można było liczniejszy udział pątników z Ziemi Odzyskanych. Byli z Olsztyna, Gdańska, Szczecina, Gorzowa, Wrocławia, Jeleniej Góry, Lignicy itd. Jak w ubiegłym roku tak i teraz obecnym był cały Episkopat Polski z Ks. Prymasem Hlondem i Kardynałem Sapiehą na czele. Jednym słowem cały polski świat katolicki w dniu Narodzin Najświętszej Marii Panny znalazł się u stóp Swej Pani. A każdy niemal czuł potrzebę złożenia Jej swoich ofiar. Widziało się ludność od północy czekającą na spowiedź św. Setki tysięcy przystępowało do Sakramentów św. Inni znów przywozili do klasztoru jasnogórskiego swoje dary. — Z Ziemi Odzyskanych pielgrzymka z Gorzowa ofiarowała piękne wotum w postaci cennego ryngrafu z napisem: „Gorzów w hołdzie swej Królowej“. Ks. Administrator Apostolski dr E. Nowicki po serdecznych słowach zachęty udzielił pielgrzymce błogosławieństwa.

Zdaje się, że w tych dniach Częstochowa stała się miastem najbardziej atrakcyjnym w Polsce. I co dziwnego. Lud mimo tak trudnych warunków podróży i noclegów nie zważając na niewygodę i utrudnienie, licznie przybył do stóp Matki Boskiej aby tutaj znaleźć po krzepienie, pociechę, a z drugiej strony przez odnowienia ślubowań jasnogórskich uprosić sobie i Ojczyźnie naszej jak najwięcej łaski Bożej. Jasnogórska Pani zwołała swój naród i na to, aby go w tak manifestacyjny sposób zjednoczyć

u swych stóp a wreszcie przez wspaniałe nauki wygłaszane do ludu przez ks. Biskupów uczyć bożej myśli. Dzisiaj, kiedy człowiek spragniony jest prawdy bożej, słowa Biskupów naszych zgromadzonych na Jasnej Górze tym donioślejsze i kształcejące mają znaczenie.

W uroczystościach nie tylko brali udział Polacy, były i delegacje amerykańskie i szwajcarskie. Im zwłaszcza oddano gorące owacje za życzliwość i troskę z jaką katolicy amerykańscy przez swoje dobrowolne ofiary złożyli społeczeństwu polskiemu.

Niezapomniane dla pątników będą te nabożeństwa odprawiane w przepiękne wieczory przed szczytem kaplicy Matki Boskiej, i pełne doniosłego znaczenia słowa odnowienia aktu ślubowań jasnogórskich dokonanego przez Ks. Prymasa w obecności całego Episkopatu.

W scalaniu i umacnianiu ducha polskiego rola Najświętszej Marii Panny jako naszej Przodowniczki i Hetmanki chyba dopiero teraz od czasów Jana Kazimierza może znaleźć swoje pełne urzeczywistnienie. Twórczy duch polskiego katolicyzmu w obliczu swej Królowej krzepił serca i dodał otuchy do ciężkiej pracy w odbudowie duchowej i materialnej naszej Ojczyzny.

Pozatym na czas tych uroczystości Wystawa Społeczno-Gospodarcza pokazała nam jak podnieść wydajność gospodarstwa, jak budować tanio i dobrze i czego dokonał przemysł wraz z rzemiosłem. Polska sztuka religijna i Wystawa Matejkowska w ramach całości imprezy doskonale uzupełniła nasz dorobek kulturalny.

S. W.

Życia katolickiego

Co Papież robi z pieniędzmi napływającymi do Watykanu? Stolica Apostolska wydała w czasie i krótko po wojnie na cele dobroczynne równo dwa miliardy lirów. W czasie wojny Watykan utrzymywał 995 kolonii dla dzieci i udzielił wydatnych zapomóg dla 3.456.500 uchodźców. A niektórzy ludzie się pytają, co Papież robi z pieniędzmi napływającymi do Watykanu:

96-letni kardynał. Dziekan Kolegium Kardynalskiego, Gennaro Granito Pignatelli di Belmonte, obchodził 96-tą rocznicę swoich urodzin w gronie kardynałów i najbliższych przyjaciół. Kronikę Kolegium nie notują podobnego wypadku na przestrzeni dziejów kościoła rzymsko-katolickiego.

Rekord powołań kapłańskich. W górzystej Sabaudii leży wieś licząca 900 mieszkańców słynnych z pobożności. Wyświęcając jednego z nich na księdza biskup Annecy oświadczył, że z tej wsi pochodzi 24 księży, 35 zakonnic i 10 studentów te-

ologii, nie licząc wielu duchownych już zmarłych pochodzących z tej wsi.

Święta godzina małżeństw katolickich. w Chicago odbyła się we wszystkich kościołach święta godzina dla małżeństw katolickich w czasie której nastąpiło odnowienie przysięgi ślubnej.

We Włoszech rozpoczęto kampanię przeciwko niemoralności prasy. „Liga dobrych obyczajów” wystosowała do prezydenta Włoch de Nicola memorandum domagające się podjęcia kroków rządowych przeciw rozpowszechnianiu niemoralnej prasy. Prezydent de Nicola i premier de Gasperi zapewnił delegację, że jej wniosek będzie przedmiotem obrad rządu.

Starosta — zakonnicą. Jeanne Le Corsu pierwsza kobieta na stanowisku starosty we Francji objęła swój urząd w 1945 r. Obecnie pani Le Corsu zrezygnowała z swego urzędu i wstąpiła do klasztoru ss. Augustianek otrzymując imię zakonne s. Marii od Chrystusa Króla.

więźniowie tych obozów dostarczają niewątpliwie prokuratorowi obfitego materiału przeciwko Paulemu.

W całej Polsce odbyły się tradycyjne dożynki. To radosne święto wsi zbiegło się z trzecią rocznicą reformy rolnej, która przeobraziła strukturę i oblicze wsi polskiej. Tegoroczne ogólnopolskie dożynki odbyły się w Opolu z udziałem Prezydenta R. P., członków Rządu i kilkudziesięciutysięcznych rzesz włościańskich. Wspaniałe wypadły również dożynki wielkopolskie w Wolsztynie.

W tegorocznych dożynkach prócz gospodarzy i robotników rolnych wzięła również masowy udział klasa robotnicza miast i miasteczek. Zacieśnił się sojusz robotniczo-rolniczy stanowiący fundament Polskiej Ludowej.

Deszcz po 47 dniach suszy. W sobotę w znacznej części Belgii spadł pierwszy deszcz po 47-dniowej suszy. Rzeczoznawcy stwierdzają jednak, że deszcz ten nie jest już w stanie powetować katastrofalnych szkód w zbiorach.

Peruwiańczyk przepłynął La Manche. Pływak peruwiański Daniel Carpio przepłynął kanał La Manche w 14 godz. 46 min. Nie jest to co prawda czas rekordowy, ale biorąc pod uwagę niezwykle wzburzenie morza należy wyczyn Carpia uważać za poważne osiągnięcie w dziedzinie sportu.

Co słychać w świecie

Włochy podpisały traktat pokojowy. Prezydent Włoch Enrico de Nicola podpisał dokument o ratyfikacji traktatu pokojowego. Dokument ten, po kontrasygnowaniu przez ministra spraw zagranicznych został niezwłocznie wysłany specjalnym kurierem do Paryża.

Ambasador grecki w ZSSR wraca do Moskwy. Jak donosi Agencja Reutersa, ambasador grecki w ZSSR, Politis, który bawi obecnie w Atenach na urlopie, przypuszczalnie jeszcze w bież. miesiącu powróci do Moskwy.

Nowy premier grecki Sofulis wygłosił przemówienie radiowe, skierowane „do narodu greckiego”. Sofulis zapowiedział, że będzie się starał załagodzić nieporozumienia wewnętrzne i stworzyć normalne warunki współżycia z sąsiadami Grecji. Powiedział on m. in., że w zamierzeniach jego leży bezwarunkowe przeprowadzenie amnestii w wypadku zakończenia walk partyzanckich oraz natychmiastowe zwolnienie deportowanych.

Minister Spraw Zagranicznych wyjechał do USA. W ubiegłym tygodniu minister spraw zagranicznych Zygmunt

Modzelewski opuścił Warszawę, udając się do Stanów Zjednoczonych na drugą sesję Ogólnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Adiutant sztabu Himmlera w więzieniu warszawskim. Amerykańskie władze wojskowe wydały Polsce wyższego oficera SS Richarda Pauly. Pauly w roku 1937 pełnił funkcję oficera instruktora SS i przyczynił się niewątpliwie do wyszkolenia w sadyzmie późniejszych zbrodniarzy wojennych. Podczas swojej bogatej kariery ss-owskiej Pauly pełnił również służbę w obozie koncentracyjnym w Oranienburg—Sachsenhausen. Liczni polscy

WITRAŻE

wykonuje i naprawia
Ryszard Janek
Poznań, ul. M. Focha Nr 67

PRACOWNIA HAFTÓW

artystyczno - kościelnych

M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Staszica 14

Dojazd: 2, 7, 8, 10

Wykonuje:

SZTANDARY,

ornaty, kapy, delmatki, baldachimy, stuły, bursy itp.

WEŁNA

Czesław Białecki

SKUP — WYMIANA — HURT

Uprawniona Agentura Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych

Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 55

Telefon 33-13

Biura czynne od 9—15, w soboty od 8—13

Wydawca: Administracja Apostolska. Redaktor X. Kazimierz Labiński. **Adres Redakcji i Administracji:** Gorzów Wlkp. — (Zamoście), ul. Woskowa 1b. — Telefon 239 — P. K. O. V—854. Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 20,— zł, kwartalna 60,— zł. Ogłoszenia w cenie 20,— zł za 1 mm. wysokości, 1 szpalta szerokości. — Tłoczono w Drukarni Państwowej w Gorzowie Wlkp., ul. W. Wasilewskiej 9. — 1315-47 K-32713